

## ABONAMENT:

mies. w eksp. 300 mk.,  
z odnośnieniem do domu  
i w agenturach 320 mk.,  
na pocztę 330 marek.  
Za omyłki w ogłoszeniach  
nadawane telef. Wydawnictwo  
nie odpowiada.

# Głos Leszczyński

## OGŁOSZENIA:

40 marek za wiersz mm.  
6-linowy. — Reklamy na  
stronie 3-linowej w wiadomościach  
potocznych 200 mk. — Ogłoszenia żalobne  
i dla poszukujących posad 30 marek.

Za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.  
Nakł. i druk. „Drukarni Leszczyńskiej”, Sp. zaa. z ograni. odp.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.  
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

## Rządy lewicy w Minist. Rolnictwa.

Ludowcy w pismach swoich i przemówieniach ustawicznie narzekają, że dla rolnictwa, a w szczególności dla drobnego rolnika nic nie zrobiono. Nie od rzeczy więc będzie przypomnieć w czyich rękach spoczywało dotąd kierownictwo ministerstwem rolnictwa.

Pierwszym ministrem rolnictwa był St. Janicki, były dyrektor departamentu rolniczego z czasów Rady Regencyjnej; jeden z najczynniejszych sktywistów, z tego powodu bardzo mile widziany w sferach lewicowych. Pomocnikiem jego był wice-minister Chmielewski, który po zrezygnowaniu przed kilkoma miesiącami ze stanowiska został dyrektorem instytucji handlowo-rolniczej, będącej pod kierunkiem ludowców. P. Janicki na stanowisku ministra nie zdążył się na zajęcie wyraźnego stanowiska w sprawie forsowej przez lewicę reformy rolnej, zgodził się, aby w komisji rolnej usunięto z pod obrad ustawę o banku rolnym, a zajęto się przedewszystkiem zasadami reformy rolnej, z której wszak bez banku ludność mała i bezrolna nie mogła korzystać.

Po nim tekę ministra rolnictwa objął członek stronnictwa ludowego „Piast” dr. Fr. Bardel, adwokat z Krakowa. Ten wswiał się netylę pracą około podnoszenia rolnictwa, ile pracą nad interesami swoimi osobistymi, swojej rodziny i swoich przyjaciół politycznych. Dość przypomnieć, że za czasów Bardla wydawano bez niezbędnych formalności pozwolenia na przewóz zboża, byle tylko potencji należeli do stronnictwa „Piasta”; za czasów Bardla zrywano kontrakty dzierżawne z dawnymi dzierżawcami majątków państwowych, a wydzierżawiano je innym na termin krótki, co doprowadzało do zniszczenia gospodarstwa. Za czasów Bardla kupowano od żydów na pomoc rolną konie na tym samym terenie, na którym sprzedawano je później po wyższej cenie drobnym rolnikom.

Bardel miał słabość do żydów: znana jest w ministerstwie sprawa pozwolenia na przerób odpadków od marmelady na spirytus, udzielonego przez p. ministra elektykmu Sajdenfrau'owi, żydkowi z Krakowa, fabrykantowi wódek.

Odpowiedzieli rzeczoznawcy w ministerstwie oświadczyli się przeciw udzieleniu pozwolenia, ale p. Bardel przeszedł nad tem do porządku dziennego i pozwolenia oświadczył. Pozwolenia na przewóz zboża za jego czasów były przedmiotem handlu i dostawały się do rąk spekulantów żydowskich.

Ukierunkowaniem pracy p. Bardla była znana afera z tartakiem w Gawłówku, który został przez niego wydzierżawiony spółce „Młyn Gospodarni” składającej się z członków jego najbliższej rodziny siostry, zwa-growie i syn jego Zbigniew Bardel, wykrycie tej sprawy zmusiło p. Bardla do złożenia mandatu poselskiego.

Pe Bardlu ministrem rolnictwa został prof. J. Bejak, który był sympatykiem ludowców; on jednak zajmował o stanowisko bardzo krótko, bo miesiąc.

W rządzie Witosa tekę ministra rolnictwa piastował p. Poniatowski, członek „Wyzwolenia”, a po jego rezygnacji p. Raczynski, były sekretarz Tow. Rolniczego w Krakowie, będący w dobrych stosunkach z „Piastowcami” i obawiający się narażać ludowcom. P. Raczynski dotąd jest ministrem.

Wpływy ludowców w ministerstwie rolnictwa znalazły swój wyraz między innymi w tem, że ministerstwo przy podziale sum, przeznaczonych na subwencjonowanie organizacji rolniczych, faworyzowało organizacje, będące w rękach ludowców (Centralny Związek Kółek Rolniczych w Warszawie, Małopolskie Towarzystwo Rolnicze.)

Jeżeli jeszcze weźmiemy pod uwagę, że ministrem rolnictwa był do lutego br. p. Chmielewski, sympatyk ludowców, to dla każdego jest rzeczą jasną, że odpowiedzialność za wyniki pracy Ministerstwa Rolnictwa, muszą ponosić ci co tam rządzili — a więc ludowcy.

## ZWYCIĘSTWO

armii ochotniczej gen. Hallera ocaliło w sierpniu 1920 roku Polskę od zguby. Kto pragnie, by więcej nie powtórzyły się zgubne dla kraju awantury wojenne, w rodzaju wyprawy kijowskiej, głosować będzie w dniach wyborów na listę

**Nr. 8.**

## POLKI!

Bliskim jest czas wielkiego znaczenia dla Ojczyzny, czas wyborów 5. listopada do Sejmu, 12. listopada do Senatu.

Poprzedni, pierwszy Sejm w wyzwolonej Polsce był Ustawodawczym — konstytucją wytknął on dopiero plan odbudowy naszego zrujnowanego Państwa i załedwie położył fundamenty pod gmach Rzeczypospolitej Polskiej. Sejm drugi, do wyborów którego niebawem przystąpimy, będzie budowniczym i wykonawcą pierwszego. Budowniczych tych wybierać będziemy na szmat wielki czasu — bo aż na 5 lat. Przez przeciąg tego czasu dobrzy budownicy mogą kraj doprowadzić do stanu pełnego rozwoju i siły — do stanu kwitnącego, żli zaś mogą go zrujnować do reszty — zaprzepaścić. Dla tego do wyborów przystąpić należy netylko z gruntownym zrozumieniem ich doniosłości, lecz i z głęboką rozważą, na kogo głos swój oddać.

Kobieta — wychowawczyni pokoleń, ma wielki wpływ na swą rodzinę — ona ją urabia, ona jest jakby jej duszą. Polki! mamy teraz zdać jakby egzamin, jak urobiliśmy swych synów, mężów i braci. Polki! Ojczyzna na nas patrzy i od nas spodziewa się, że jej nie zawiedzimy...

A więc każda Polka niech pamięta, że w Ojczyźnie naszej od wieków zawsze wszystko zaczynało i kończyło z Bogiem; stronnictwo przeto, czy człowiek bez wiary, wypowiadający walkę kościołowi katolickiemu, panującemu w Polsce, nie może być dobrym budowniczym Państwa — nie powinien być obrany na posła. Wszelkie głoszone idee o „kościelne narodowym” są herezją, bo kościół katolicki zbudował Pan Jezus i zostawił następcę swego, św. Piotra, mówiąc: „Ty jesteś opoką, na tej opoce zbuduję kościół, a bramy piekielne nie przemogą go”. Od tego czasu wszyscy papieże w Rzymie są w prostej linii następcami Chrystusa, wszelkie zaś usiłowania odwracania się od Rzymu i utworzenia jakiegoś „kościola narodowego” są odszczepieństwem, herezją.

Powtórze: każdy budowniczy Państwa musi mieć tęą głowę, bo skoro najwzwyższego domu nie zbuduje pierwszy lepszy, to cóż dopiero mówić o budowie gmachu Rzeczypospolitej! Tu potrzeba nauki zdolności i sprytu, znajomości narodu i kraju swego, słowem, ludzi z „głowami na karku”, nie takich, co poza 5—6 milami od swej sadyby już światła nie znają, ani o nim nie słyszeli. Wybierajmy włóścian, rzemieślników i robotników, bo w Polsce demokratycznej nie ma już przywilejów stanowych, bo, byle w znacznej mierze, jednaki polskie serca biją tak pod togą profesorską, sutanną, czy tużurkiem, jak i pod bluzą robotniczą, lub wiejską sukmaną. Lecz niech to będą ludzie mądrzy, oświeceni, nie analfabeci prawie, jakich niestety, sporo w pierwszym Sejmie było.

Potrzącie: wybierajmy na posłów już praktyków, t. j. ludzi, którzy dali się poznać ze swych dobrych czynów, ze zrozumienia i zapobiegania ludzkiej niedoli. Sobek będzie myślał zawsze tylko o sobie i mandatu poselski wyzyska na swoją korzyść, człowiek zaś, który umiał być pozytycznym w swym małym kółku, w parafji, czy gminie — w Sejmie pogłębi i rozszerzy swą działalność i dla całej Polski pracować i poświęcać się będzie.

Poczwarcie: wszystkich ludzi, siłających niergodę i nienawiść partyjną, uważać należy za szkodników narodowych. Polska jest matką dla wszystkich, wszyscy zg-dnie i wspólnie dla dobra jej pracować mamy. Niezgoda przed laty Polskę zgubiła i zakula ją w półtorawiekową niewolę — niezgoda dziś znowu może nas zepchnąć w otchłań. Nie kłócić się i nie rozbijać społeczeństwa na partie i partyjki, lecz jednoczyć i możliwie uzgadniać programy polityczne jest zadaniem dobrego Polaka. Wszyscy powinniśmy się znaleźć razem na tej jedynie prostej, najbliższej i wspólnej nam drodze — pracy nad odbudową i dobrem Ojczyzny. Stronnictwa przeto głoszące hasła walk partyjnych i przewrotów, ani ludzie, wystawieni na ich listach wyborczych, nie są godni poparcia — strzeżcie się, oddawania na nich głosów!

A gdy nasze najbliższe otoczenie natchniemy do wyboru takich ludzi na posłów, baczmy, by nie przepadał ani jeden głos. Nie wolno jest mówić, że jeden głos nie nic znaczy, boć i kropla wody i ziarnko piasku na pozór nie przedstawiają wartości, a jednak z nich składają się bezdenne otchłanie morskie i bezbrzeżne pustynie. Jeden głos stracony — to jakby śmierć jednego członka w wielkim organizmie pań-

Kartkę wyborczą z numerem 8 należy tak wyciąć, aby obejmowała dokładnie 7×10 cm i zachować czysto dla siebie i sąsiadów do głosowania na 5 i 12 listopada.

8

stwowym. Kobiety — Polki! na nas ciąży obowiązek przypilnowania, by oddaniem swego głosu w dniach wyborów do Sejmu i Senatu, nasi ojcowie, mężowie, synowie i bracia spełnili 5 i 12 listopada, swój obywatelski względem Ojczyzny obowiązek.

Siostry Polki! jeżeli pragniecie, by ziemia nasza zakwitła zgodą i dobrobytem, jeżeli pragniecie w spokoju i bojaźni Bożej wychowywać i kształcić dzieci Wasze na chwałę Boga, pożytek Ojczyzny, a własną pociechę, oddajcie w dniach 5 i 12 listopada swe głosy na listę Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej Nr. 8.

Niech przykład Wasz będzie drogowskazem netylko dla Waszych najbliższych, lecz i dla szerokiego mas, do gromadzenia się pod sztandar jego „Bóg, Ojczyzna, Lud!”, który nie wyprowadzi Narodu polskiego na manowce, lecz powiedzie go drogą zjednoczenia do przyszłej mocy i rozwoju, a Polskę do trwałego, niezależnego bytu państwowego.

Kobiety — Polki! pamiętajmy o tym w dniu 5 i 12 listopada.

## Kobieta a wynik wyborów.

Spółczeństwo nie docenia dostatecznie roli, jaką w najbliższych wyborach odegra kobieta polska. Sam fakt, że w Polsce kobiety zajmują 55 proc. ogółu ludności, wskazuje na to, że właściwie kobiety zdecydują o przyszłych losach naszej Ojczyzny.

Znaczenie kobiet w ustroju państwowym zrozumieć doskonale socjaliści. Stąd też wysuwali stałe hasło powszechnego głosowania kobiet, gdyż pragnęły, że kobiety po zdobyciu tego prawa z wdzięczności popierać będą zawsze i wszędzie socjalizm.

Tymczasem „człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi”. Bo właśnie głosy kobiece przewrócą w całym świecie socjalizm i żydów. Ewa chrześcijańska zdepcze głowę węża socjalistycznego. Kobieta bowiem rozumie doskonale, że socjalizm jest nienawistniejszy kobiecie, aniżeli mężczyźnie.

Socjalizm nie ogranicza się jedynie do „socjalizacji” kopalń hut, fabryk, itd. ale „socjalizacji”, jak tego mamy dowody z bolszewji, także kobiety. Oznacza to, że wydaje kobiety na gwałt i prostytucję. Historja bolszewickich czerewyczek to jeden straszliwy obraz prostytucyjny. Żyd — towarzyszy gwałci Rosjanki, a żydówka z papierosem w ustach, przy kieliszku szampa, paswi się nad rywalką Rosjanką, n. p. wykluwając jej oczy lub każe „zdjąć z niej rekawiczki” (oznacza to, że każe zanużyć jej ręce w wziętej wodzie a potem zdziierać skórę).

Za te zbrodnie odpowiedzialny jest netylko naród rosyjski, ile raczej socjalizm międzynarodowy, który sprawuje w Rosji niepodzielne władze.

Dzienniki francuskie, interesujące się naszymi sprawami i doskonale o nich poinformowane, nazywają Polskę czysto „ofiara bezpośrednią” bolszewizmu, gdyż przysługując się naszym ludzjom rządzącym oraz gabinetem sklejonym bezplanowo nie mogą

się przekonac, abyśmy sprawy państwowe brali poważnie.

Przyznać trzeba, że ten stan jest wplywem glupoty oraz bezwładu wladu męczyzny. Stąd kobiety musza wystąpić przy wyborach czynnie, stanąć u boku tych Polaków, którzy przenikliwie patrzą na stosunki, nie unoszą się ani pesymizmem ani optymizmem, lecz na trzeźwo chcą budować pomyślną rzeczywistość polską. I z głębokim instynktem kierowane niemal wszystkie organizacje kobiece stanęły w agitacji wyborczej przy Chrześcijańskim Związku Jedności Narodowej — w imię religij i rodziny tych dwóch podstaw naszej kultury.

Przy wyborach do sejmiku konstytucyjnego kobiety oddały wielkie zasługi Ojczyźnie, także w wyborach do sejmiku śląskiego.

Niewątpliwie powtórzy się to samo w wyborach do sejmiku dnia 5. listopada.

Kobiety polskie przyczynią się waleńie do zwycięstwa listy 8.

ganizacje takie będą musiały ponieść skutki tego i albo wybrać innych przedstawicieli do Wyborczego Komitetu Okręgowego i pojąć do urny solidarniej z nami, albo też wystąpić z naszego „Odrodzenia“

Przestrzegamy naszych członków przed skutkami lamania solidarności!!! Będą one bowiem fatalne. Mianowicie:

Warstwę nasze przemysłowe, kupieckie i rzemieślnicze utraciliby mir i szacunek wśród społeczeństwa. Już dziś narażeni jesteśmy na przykre zarzuty egoizmu i obojętności w sprawach społecznych. Jeżeli podamy rękę partii politycznej „Centrum Mieszczańskiego“ natenczas do zarzutu egoizmu, lewofowoci, sokołostwa i paskarstwa doda społeczeństwo jeszcze zarzut warcholstwa politycznego i wielkiej krzywdy, wyrządzonej obozowi narodowemu (8-ce) przez to, że osłabiamy jego szanse a pomagamy niemcom, N. P. R-com i Piastowcom do uzyskania mandatów!!!

Znaczenie naszego „Odrodzenia Gospodarczego“ nie jest zjawiskiem przedwyborczym, przejściowym, lecz ma trwać nadal, stale ma rosnać w siłę i znaczenie w kraju i w Sejmie, ma objąć z czasem całą Polskę, a więc województwa dotąd zaniedbane. Kto nas rozbija, rozszczepia, ponosi odpowiedzialność wielką, bo osłabia nas w walce z żydostwem i utrudnia rozwój rodzimego przemysłu, rzemiosła i kupiectwa, prztem popelnia polityczne przestępstwo!!!

Wzywamy wszystkich członków, aby zrobili ponownie rachunek sumienia, nie dali się pchnąć na fałszywe tory, nie prowadzące nigdzie indziej, jak tylko do klęski wyborczej, wstydu i poniżenia naszego stanu. Nie przykładajmy ręki do przeczki z pod sztandaru, do secesji, do tworzenia partijek politycznych, których smutne zachowanie się w dawnym Sejmie stworzyło tyle zlego!!! „Centrum“, to kukulka, która jajka swe w obcych gniazdach składa! Dziś hasłem: w prawo lub na lewo! Kto nie z nami, ten przeciwko nam!

Wzywamy wszystkie organizacje i jednostki kupieckie, przemysłowe i rzemieślnicze, aby wierule wytrwały w obozie Narodowej Jedności!

Poznań, 19. X. 22.

Wojewódzki Komitet Wyborczy Odrodzenia Gospodarczego Polski na Woj. Poznańskie.  
Karol Rzepceki, prezes. Teodor Krause, wiceprezes.  
Bronisław Samulski, skarbnik. Stefan Soborski, sekret.

## Wiadomości polityczne.

— Wniosek o podatku dochodowym. W parlamencie niemieckim wypłynął wniosek socjalistów do noweli do ustawy o podatku dochodowym. Według projektu pierwsze 300000 mk. dochodu będzie opodatkowane w wysokości 10 proc., dalsze 200000 mk. 15 proc., następane 250000 mk. 25 proc., dalsze po kolei do 500000 mk. po 30, 45 i 60 proc.

— Paderewski wraca do Ameryki. Przybył do Paryża Paderewski w drodze ze Szwajcarii do Ameryki. Paderewski nie wraca do kraju.

— Zamach na Wirtha. „Kurier Poranny“ donosi, że wczoraj o 6 ej wieczorem dokonano zamachu na

kanclerza Wirtha. O zamachu donosił niemieckiemu prezydent Loeb, zaznaczając, że ciężki ciał dzięki środkom bezpieczeństwa zamach nym od dłuższego czasu.

— O wyciągnięciu wojsk amerykańskich z obszarów nadreńskiego. Donoszą z Waszyngtonu, że odbyła się tam konferencja z udziałem prezydenta Hoovera i gen. Pershinga w sprawie wyciągnięcia wojsk amerykańskich znajdujących się jeszcze w okolicy granic. W wyniku tej konferencji ustalono, że wojska amerykańskie utrzyma wkrótce rozkaz wyjazdu.

— Z kongresu komunistów. Po 36-godzinnej dyskusji na posiedzeniu kongresu francuskiej partii komunistycznej uchwalono przyjąć bez jakichkolwiek zastrzeżeń na skutek przedłożenia Couturia i zwolnienia warunków w sprawie polityki wewnętrznej. W czasie głosowania 1516 głosów padło na wniosek lewicy, 1568 na rzecz centrum. Mniejszość uważają sytuację jeszcze za niewyjaśnioną.

— Po dymisji Lloyd George'a. Unijoniści poczęli już przygotowania do kampanii wyborczej. Z 420 kandydatów spdziewa się przeprowadzić najmniejszą połowę. „Daily Telegraph“ uważa, że wianie z koalicją byłoby nieszczęściem dla kraj.

— Kryzys we Włoszech. Kryzys zwądnął polityczny, jaki miał miejsce we Włoszech, zbliżył się do końca. Doszło już do ustalenia pewnych warunków współpracy demokratów, liberałów i

— Faszyści przeciwko Jugosławii. Rozmowa między Jugosławią a faszyzmem rozpoczęła się zastrzyłem. Faszyści nie tylko dopuszczali gwałtów w Fiume, ale przygotowują się do ataku na portu Zars. Rząd włoski chce za wszelką cenę uniknąć możliwości faszyzmu (zbadanie portu Zars).

— Obrona wybrzeża. Wskutek alarmu w sprawie głosek o przygotowaniu nowego zamachu na wybrzeża faszyzmu w miejscowości Susak zaczęły się przygotowania ochotnicze oddziałów dla obrony wybrzeża.

— Nowy gabinet w Danii. Prezydent Danii gabinetu Nilsa wygłosił wczoraj w duńskim parlamencie nową programową. Premier zaznaczył, że gabinet kontynuować będzie politykę ostatniego. Nowy gabinet dążyć będzie do uzgodnienia celów poszczególnych partii.

## Wysoki komisarz Haking ustępuje

Gdańska Gazeta donosi: Z dotychczasowego źródła dowiadujemy się, że Wysoki Komisarz Haking ustępuje w styczniu definitywnie ze stanowiska. W tej chwili niewiadomo, kogo będzie następcą gen. Hakinga, względnie, czy narodowości wyznaczony będzie W. Komisarz Narodów. Jak wiadomo, z końcem stycznia kończy się termin urzędowania W. Komisarza, gen. Haking nie życzy sobie powracać na to stanowisko.

TADEUSZ SOBESKI

## POWSTANIE na ziemi wschowskiej w roku 1918-19.

Wschowa—Brenno—Wijewo.

W listopadzie 1918 r. zwołano we Wschowie poważniejszych obywateli powiatu wschowskiego, aby wybrać tak jak w całym Poznanskim Radę Ludową. Dopominali się tego bowiem cały szereg obywateli, zwracając się bądź osobiście, bądź telefonicznie do kupca Jana Metelskiego, do którego bodaj, że największe zaufanie miano. Pierwsze zebrania poufne odbyły się u pana Metelskiego we Wschowie, a drugie u pana Borowiaka w Przyczynach Niskich, zachodziła bowiem obawa, że urzędnicy tajni wejdą na trop działań polskich. Wybrano przewodniczącym Rady Ludowej na miasto Wschowę pana Jana Metelskiego, a przewodniczącym na powiat (wsie) X. prob. Górnego z Włoszakowic i dobrano z każdej wioski męża zaufania.

W zebraniu wzięli udział między innymi Franciszek Kaczmarek z Bnkówa, Nykel, Mirecki, Nitsche i Jan Wolniak z Brenna, Szczepan Stepczak z Wijewa i Tomaszewski ze Swidnicy. Naszój zebrani był wniosek, rozprawiano bez lęku i obawy, gdyż wszyscy byli przekonani, że cały powiat bez uszczerbka przypadnie do Polski. Podług instrukcji z Poznania domagano się przyjęcia naszych przedstawicieli do niemieckiej rady żołnierskiej (Soldatenrat) co się też stało. Jako członków przyjęła rada żołnierska X. prob. Górnego z Włoszakowic, Jana Metelskiego ze Wschowy, Tomaszewskiego ze Swidnicy i Maciejewskiego z Drzewiec.

Na jednym z większych zebrani rad żołnierskich zapytali się otwarcie palacy, czy Niemcy godzą się na oddanie ziemi wschowskiej polakom.

Niemcy bez wielkich namysłów odpowiedzieli, że skoro wojsko polskie przybędzie, odda rada żołnierska ziemię wschowską polakom.

Rady żołnierskie niemal wszędzie odznaczały się tolerancją pod względem oddawania ziemi tubylcom i o ile nie było w radzie takiej oficera Niemca hakatysty, pertraktacje były znośne. Zwykli członkowie obojętni na sprawy publiczne gonili za osobistymi korzyściami i

niejedną konfesję osiągnął polak butelką wódki, dobrym obiadem i tu i owdzie nawet bieżącą monetą.

Równocześnie wybrano jako delegatów na sejm wojewódzki w Poznaniu X. prob. Górnego, p. Franciszka Kaczmarka z Bnkówa, p. Mireckiego i p. Nykla z Brenna.

Po powrocie delegatów z sejmiku dzielnicowego w Poznaniu zwołano we Wschowie dnia 10 XII. 1918 posiedzenie rady powiatowej i uchwalono zarządzić nie podleganie i wstąpienie do powiatowego inspektora szkolnego z zadaniami wykładu polskiego języka w wszystkich wsiach powiatu. Jakkolwiek dedykacja listy naprzeciwki znaczących polski język, inspektor nie uwzględnił wstąpienia, domagać się listkiem sił.

Dopiero pan Mirecki z Brenna udało się skłonić inspektora szkolnego do wystąpienia. Objawiając się na nieprzyjemnie rozmawiając rady szkolnej, zarządził p. Mirecki kategoryczne nauki polskiej.

Na zebraniu rady szkolnej we Wschowie postanowiono wziąć udział w wiecu politycznym, który się też odbył dnia 12 grudnia 1918 r. na wielkiej sali Niemca Zimera w Wschowie.

Zaproszenie na wiec ogłoszono w gazecie Wschowskiej — „Schlesische Grenzzeitung“ — w polskim języku. Między innymi zbawiał delegaci na wiecu sprawozdanie z posiedzenia sejmiku dzielnicowego w Poznaniu. Wiec prowadził X. prob. Górnego z Włoszakowic. Uchwalono zbierać podatki narodowy i polecono przeprowadzenie akcji podatku Bankom Ludowym w Brennie i Bukówa. Banki te wystawiały meżom zaufania legitymacje, a ci chodzili od wsi do wsi i zbierali datki.

Na wiec stawiono się wszystkie co żyło z bliska i daleka, a formanki zajędzały koniami, ndekoronowanymi wstążkami w polskie kolory. Panna Stesikówna (a obecnie zamężna pani Blügge w Lesznie) rozwinęła na sali sztandar biało czerwonny. Wicowników opanowało wzruszenie, gdyż już trzecie pokolenie wschowskie nie widziało sztandaru polskiego na publicznym zgromadzeniu. Przemawiali X. prob. Dykiert z Kąkolowa, kupiec Józef Górecki i adwokat Adam Ruszczyński z Leszna. Wiec starali się wszyscy unieśliwić, rada żołnierska jednak dała żołnierzy, którzy brany sali obstawili i obali o porządek. Był to pierwszy wiec polski we Wschowie i ostatni, Wschowa bowiem dziś należy do Niemców.

Po wiecu wieści się na niekorzyść naszą, zaczęto polaków śledzić, pilnie oberwować i wyzywać. Pierwszym było spotkanie, zaplanowane jakby przed burzą. Tak jak w Poznaniu, w Wschowie też część rady żołnierskiej występować coraz więcej cynicznie wobec polaków. Kontragentura niemiecka zrobiła.

Nadszedł pamiętny dzień 27. grudnia 1918 r. W tym dniu wybuchła rewolucja i naprzeciwko przetrzymo się tak do Wschowy. Dnia 28. 1918 przyjeł oficer wojsk polskich Dumał z Jana Metelskiego i przelał plan organizowania polaków zamieszkałym we wschowskim powiecie. Poczęto zatem spisywać wszystkich wojaków i trzech dotychczas spisy były ukonzone.

Pan Metelski powołał bowiem na miejsce zaufania pp. gospodarzy Borowiaka z Przyczynach z Korndowa, Filipowskiego w Lesznie, Kozłowskiego z Brenna i Szymona Siępczaka z Włoszakowic. Wszyscy oni pomagali się tak szybko organizować.

Postanowiono, że jednego dnia mieli wszyscy przyjechać do wsi na targ do Wschowy i w tym dniu miał dwornoc kolejowy, urząd racjonalny. Kierownictwo powstania miało spotykać w tym celu oficer wojsk polskich z Leszna (Dombek ułan 10 pułk wojskowy w Poznaniu w roku 1922 gnr.) W tym dniu odbył się dnia 4. 1. 1919 r. wiec informacyjny, na którym nie przyszło jednak do żadnej decyzji. Kwestji nikt otwarcie nie poruszył, gdyż obawa o denuncjacji mesodaryzujących z rucem powstania robotników, których kilku się na sali znajdowało. W tej sytuacji dawała się być niejasna, gdyż nie wiadomo o ustaleniu Niemców aresztowania X. prob. Górnego.

Plan zupełnie upadł po aresztowaniu pana Metelskiego z Wschowy i całego szereg obywateli, którzy nie byli nawet poinformowani o powstaniu.

Dalszy ciąg nastąpi.

**Składkujcie na Dom św. Józefa**

# Kobiety -- Polki -- Obywatelki!

Wszystkie jak jeden mąż na wielkie zebranie przedwyborcze do Bazaru dziś w poniedziałek o godzinie 8-mej wieczorem.

## Coś winien dobrej sprawie.

Podstępnej broni chwyciła się lewica. Rozszerzyła się wieść, że obóz narodowy zebrał „miliardy” na prace przedwyborcze. Zależało lewicy, aby zohydziły stronnictwa narodowe w oczach ludu, jakoby czerpały pieniądze z niewłaściwych źródeł.

Pragnęła też odstraszyć od ofiarności, gdyż przypuszczała, że lud powie: skoro macie miliardy, nie potrzebne są wam nasze składki.

Leż kasy Komitetów Wyborczych są puste, a akcja przedwyborcza wymaga olbrzymich ofiar.

Przeto nie zwlekaj, lecz złóż swoją ofiarę, a wielką, na ręce Komitetu Wyborczego.

Tym sposobem przyczynisz się do zwycięstwa dobrej sprawy.

## Also sprach Rabbi Thon.

W „Myśli Narodowej” czytamy: Na wiecu wyborczym odbytym dnia 12 września br. w Krakowie mówił rabbin dr. Thon co następuje: (Cytaty z Nowego Dziennika z 13 września).

„Koniecznym jest również 100 procentowy udział w wyborach, gdyż obojętność wyborcza przyczyni się może do zwycięstwa naszych wrogów i jest równoznaczna ze zdradą”....

„Ze zarzut wrogów naszych, jakobyśmy dążyli do utworzenia państwa w państwie jest czczym wymysłem wykaraliśmy dowodnie podczas niedawnego tak groźnego przesilenia, kiedy stanęliśmy zdecydowanie na stanowisku państwowym jako prawi obywatele tego państwa, a także jako żydzi, wiedząc, że wszelkie zaburzenia wewnętrzne przedewszystkiem skupiłyby się na żydach. Wykorzystaliśmy naszą rolę języczka u wagi i nie dopuściliśmy osławionego Korfantego do władzy. (Huczna brawa!)”

Huczna brawa! Dosłownie.

„Nie dopuściliśmy osławionego Korfantego do władzy”.

Czy p. Ehrenberg nie słyszy?

Czy wie teraz kto nie dopuścił Korfantego do władzy?

## Ciekawa mowa Trockiego.

Na V-tym zjeździe młodzieży komunistycznej Trocki wystąpił z wielką mową, w której m. in. powiedział:

„Nie może być żadnej wątpliwości co do tego, że gdyby imperjalizm niemiecki ku końcowi 1917 r., a na początku 1918 postawił sobie za cel zdruzgotanie nas, republika sowiecka już nie istniała. Gdyby Clemenceau wytknął sobie cel zdruzgotania nas za pomocą snu zbrojnego, d.18 nas jużby nie było. Dalej Trocki oświadczył, że w r. 1919 sowieci godzili się na oddanie 3/4 terytorjum Rosji Denikinowi, zaprzestanie z nim wojny, uznanie długów rządu carskiego, koncesje różne i oddanie pewnych terytorjów pod zastaw. Sprzymierzeńcy odrzucili jednak te warunki.

Przechodząc dalej do kwestji rewolucji wszechświatowej, Trocki powiedział:

Gdyby na całej kuli ziemskiej rewolucja była sytuowana na jedno dziesięciolecie lub na zawazę, to nie mogłaby się ostać i Rosja sowiecka. Rewolucja przygotowuje się w Europie i Ameryce systematycznie krok za krokiem. Będzie ona długa, przewlekła, okrutna i krwawa. Oto dlaczego nie będziemy się mogli rozbroić ani dziś, ani też prawdopodobnie i jutro. Walka, która nas oczekuje, będzie nadzwyczaj ciężka. Wyćhejczy ona siły starszego pokolenia. Oto dlaczego kwestja związku młodzieży komunistycznej jest kwestją życia i śmierci dla naszego kraju, naszej rewolucji i losów całego ruchu rewolucyjnego.

## Do wygrania wyborów potrzeba wiele pieniędzy! Składajcie ofiarnie

na fundusz Wyborczy  
Chrześc. Związku Jedności  
Narodowej (Lista nr. 8)  
z Korfantym na czele!

**Datki przyjmuje Polski Bank  
Handlowy, Oddział w Lesznie,  
pocztowe konto czekowe 203 010.**

## Wynik wyborów do Rady Miejskiej.

Do wyborów stanęło 6 stronnictw: Chrześcijańskie Stron. Pracy, które postawiło na czele Ks. Prob. Jankiewicza, Lista Obywatelska z kandydatem czołowym p. Raszewskim i urzędniczy z inspektorem szkolnym Szejbrowskim. Wymienione stronnictwa uzyskały największą ilość głosów 2411 wybierając 13 radnych. Z tych przypadło na listę Chrześc. N. Str. Pracy 7 radnych, na Obywateli 4 radnych, na Urzędników 2 radnych. Narodowa Partja Robotnicza zablokowała się z inwalidami i otrzymała razem głosów 1460, a więc 7 radnych. Z tych przypadło na NPR, 6, na inwalidów 1. Niemcy otrzymali 820 głosów, 4 radnych.

W dotychczasowej Radzie Miejskiej mieli Niemcy 7, przeto stracili 3 N. P. R. miała 9, zatem traci 3 mandaty. Blok Narodowy poprzednio miał 8, obecnie ma 13, uzyskał 5 mandatów.

Uprawnionych do głosowania było 7996, głosowało 4691, nie głosowało 3291.

Nowa Rada składać się będzie z następujących Radnych:

### Lista nr. 1 (obywatelska).

1. Raszewski Marcin, restaurator,
2. Metelski Jan, kupiec,
3. Dr. Gutschke Kazimierz, adwokat,
4. Namysł Kazimierz, dyr. banku.

### Lista nr. 2 (urzędnicza).

1. Szejbrowski Kazimierz, inspektor szkolny,
2. Kolaczkowski Jan, nadzorca toru.

### Lista nr. 3 (Chrześc. Narod. Stronn. Pracy).

1. Ks. Jankiewicz Stefan, proboszcz,
2. Nowakowski Franciszek, fabrykant,
3. Dudkiewicz Mikołaj, robotnik,
4. Dr. Swiderski Bronisław, lekarz,
5. Rzepka Józef, kupiec,
6. Galecki Jan, stolarz kolej.
7. Synoradzki Franciszek, profesor.

### Lista nr. 4 (Narod. Partja Robotnicza).

1. Pośrednik Jakób, kupiec,
2. Klonowski Ignacy, pracownik kolejowy,
3. Dr. Müller Władysław, lekarz,
4. Zakrzewski Kasper, robotnik,
5. Wałowski Jan, nauczyciel,
6. Lira Franciszek, pracownik kolejowy.

### Lista nr. 5 (inwalidzka).

1. Szlapka Piotr, ekspedjent.

### Lista nr. 6 (Niemcy).

1. Schmädicke Adolf, kapitalista,
2. Koch Augustyn, kapitalista,
3. Lew Juliusz, kupiec,
4. Fabisch Andrzej, mistrz kowalski.

## Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 24. października 1922 r.

R. k. Rafała arch. — Słow. Siemistaw

Wschód Słońca o godz. 6.42. Zachód o godz. 4.46.

Wschód Księż. o godz. 11.04. Zachód o godz. 7.55.

### Miejscowe:

(m) Wybory do Rady miejskiej. Wzorcajszej niedzieli stało miasto nasze już pod znakiem wyborów. Wybory do rady miejskiej z roku zeszłego zostały bowiem unieważnione i przeprowadzało wczoraj wybory nowe.

Rozkład godzin wyborczych na przed i po południe był tym razem szczęśliwszy, ponieważ można było w rozmaitych porach dnia obowiązek swój spełnić.

Jak na ogół, nie widać było tej wielkiej chęci spełnienia obowiązku, ale raczej wszędzie zauważyć można było obojętność dość wielką.

Zarządzenia w lokalach wyborczych były dobre, komisje pracowały sprawnie — to też nigdzie natłoku nie było.

Na ogół głosowało nie więcej jak 60%, uprawnionych do głosowania.

Rezultat wyborów podajemy na inem miejscu: Lista I, II i III szły zablokowane do wyborów, również IV i V lista.

Prawica zdobyła więc 13 głosów, a lewica z niemcami i żydami 11 głosów.

Mamy w Radzie miejskiej naszej dzięki Bogu zdecydowaną większość prawicy.

Podpada upadek aż 3 radnych N. P. Rowców i połowę, bo 4 radnych Niemców.

Skład intelektualny nowej rady jest nadzwyczaj dodatni i bodaj które miasto w dalekiej okolicy dorównać nam pod tym względem będzie mogło.

Nowym ojcom miasta naszego życzyliśmy jak najowocniejszej pracy dla dobra miasta i Ojczyzny.

(m) Narod. Organiz. Kobiet na pow. leszczyński urządza zebranie przedwyborcze w poniedziałek, dnia 23. bm. o godz. 7.30 wiecz. na sali hotelu Bazar. Przemawiać będzie p. Marja Ruszczyńska prelegantka z Poznania. Kobiety — Polki wszystkich stanów zapraszają Komitet Przedwyborczy.

(m) Do weteranów! Wdowa po sp. Wiktorze Łosakiewiczu uprasza kolegów zmarłego, Weteranów z roku 1863 o zaświadczenie, że sp. Wiktor Łosakiewicz brał czynny udział w powstaniu, pełniąc obowiązki kurjera pod dowództwem Jurtyso. Adres petyntki: Józefa Łosakiewiczowa u p. Zakowskiej w Poznaniu, ul. Sew. Mielżyńskiego 4.

Inne pisma uprasza się o przedruk pow. prośby.

### Prowincjonalnie:

(p) Poznań. (Napad zbójcki na sędziego) W ubiegłą środę napadł mistrz szklarski Kurjewski, zamieszkały w Poznaniu, na sędziego pokoju p. Filipowskiego i to w jego prywatnym mieszkaniu przy ul. Orzeszkowej. Napadnięty nie stracił ani na chwilę zimnej krwi i dzięki tylko temu zdołał napastnikowi odebrać rewolwer i wypchnąć go na ulicę. Kurjewskiego aresztowała następnie policja.

— Zawodowego złodzieja w osobie 27 letniego robotnika Antoniego Hasały z Piekara pow. Poznań zachód aresztowała wczoraj policja w Poznaniu. Aresztowany przyznał się do 17 kradzieży z włamaniem. Niepokoił on szczególnie okolice Buku.

— (Napad na publicznej drodze.) Na szosie wiodącej z Poznania do Naramowic napadnięty został przez trzech opryszków i mocno potrübowany cieśla Józef Witkowski z Naramowic. Napastników wysłędzono w osobach robotników Biniasa Wojciecha z Umultowa, Jana Knychały z Naramowic i Andrzeja Knychały z Poznania. W jakim zamiarze go napadli, czy w celach rabunkowych, czy ze zemsty, nie wiadomo.

(p) Czompiń. (Pożar.) W małym Iłowcu spaliła się stodoła dominjalna posiadziela Lehmana, nala-dowana pszenicą, inem i owsem. Zgorzało wszystko z maszynami i wozami, a ponieważ było to w nocy, więc o ratunku nie było mowy. Przyczyna pożaru niestwierdzona dotąd. Szkoda jest bardzo wielka. — (Trojęta.) W Iłowcu pewna młoda robotnica powiła trojęta, wszystkie dziewczynki.

(p) Swierkowiec (pow. Mogilno). (Smiertelne zatrucie gazem.) W majątku p. Trzcinskiego zaszedł onegdaj smutny wypadek z powodu nieostrożnego obchodzenia się z światłem gazowym, powodującym śmierć kucharki i pokojowej tejże majątkości. Idąc spać źle zakreśliły lampę gazową, wskutek czego wydobywający się w nocy gaz spowodował ich zatrucie. Gdy rano mieszkańci pokoju długo nie wychodzili, otworzono przemocą drzwi i zastano je w stanie dogorywającym. Pomoc lekarska nie zdołała przywrócić im życia.

### Z dalszych stron:

(d) Skazanie Dąbala. W środę późną nocą ogłosił sąd apelacyjny wyrok w sprawie Dąbala. Na mocy tego wyroku poprzednie orzeczenie Sadu Okręgowego, skazujące Dąbala na sześć lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw zostało zmienione na karę trzyletniego więzienia i pozbawienie praw, za przemówienia podburzające do obalenia istniejącego w państwie ustroju.

(d) Zaborze. (Morderstwo.) W kanale kłodnickim pod Sławiejcami (w Kozielskiem) znaleziono zwłoki 18-letniego robotnika Jaworka z Zaborza. Krajanie zwłok wykazują rozbicie czaszki motykami lub inem narzędziem. Poza to stwierdzono dwa pchnięcia w szyi i złamanie ręki i nogi. Zdanem lekarza został J. zamordowany a potem wrzucony do wody. Prokuratura wdrożyła śledztwo.

(Strasne nieszczęście.) Kajska Magdalena Mateja z Zabrza, lat 24 chciała w komórze przylegającej do piekarni przy kopalni królowy Luźy pewną pracę wykonać i w tym celu weszła na drabkę. Drabka się poruszyła i biedna dziewczyna spadła z dość poważnej wysokości. Spadając zawiśła na haku który głęboko wbił się w ciało dziewczyny. Nieszczęśliwa wisiła na haku około trzy godziny. Ostatecznie ciężar ciała spowodował rozzerwanie się ciała i dziewczyna spadła na ziemię bez przytomności. Stan chorej jest beznadziejny.

(d) Gliwice. Sąd przysięgłych skazał robotników Antoniego Orlokrobena i Józefa Glićka z Gliwic na 5 lat więzienia za napad na mieszkanie kupca Kani w Sosnicy, odgrazanie się bronią i sponiewieranie żony p. K., za rabunek pieniędzy i kilku par obuwia.

(d) Kraków. (Aresztowanie niebezpiecznej komunistki.) „Krakowskie Wiadomości” donoszą, że onegdaj udało się krakowskim władzom policyjnym aresztować bardzo niebezpieczną emisariuszkę bolszewicką w osobie Pauliny Burnholm, która przeszła dwa miesiące bawila na terenie Polski, gdzie miała za zadanie stworzyć tajne placówki komunistyczne, jedną w Małopolsce zachodniej, drugą w b. Kongresówce. Akcja placówek miała iść z jednej strony w kierunku zorganizowania i uruchomienia akcji szpiegowskiej, z drugiej strony w kierunku szerzenia propagandy komunistycznej. Przy aresztowanej znaleziono wielki transport bibuły komunistycznej.

(d) Lublin. (Katastrofa kolejowa.) Dnia 20. 10. o godz. 12 pospieszny pociąg idący z Zdołunowa

